

# GOSPODARZ

WARSZAWA 25 MAJA 1978R.

NR 6

ROK II

PISMO W OBRONIE PRAW CHLOPSKIEJ GOSPODARKI RODZINNEJ

Potęgi państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy żaden choćby największy geniusz - uczynić to może cały świadomy swych praw i obowiązków naród.

W. WITOS

## Przegląd wydarzeń

### WIZYTA NIEPOKOJĄCO OWOCNA

**R**ozpoczęta 5 maja br. wizyta Breżniewa w RFN przyniosła nadspodziewanie dobre rezultaty. Zawarto długoterminowy (10-letni z możliwością przedłużenia o 15 lat) układ o współpracy gospodarczej, co ma i będzie miało wpływ na kształtowanie się sytuacji politycznej w Europie.

Breżniew odwiedzając Bonn miał na celu doprowadzenie do porozumienia i współpracy z najbardziej liczącym się państwem Europy Zachodniej w obliczu grożącego ZSRR konfliktu z Chinami. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kwestia o zasadniczym w tej chwili dla ZSRR znaczeniu jest rozegranie „partii chińskiej”. Wizytę Breżniewa w RFN należy więc oceniać jako element operacji zabezpieczenia tyłów, podobnie zresztą, jak kampanię na rzecz odprężenia i redukcji wojsk w Europie.

Drugim celem Breżniewa było wytworzenie sytuacji konfliktowej w EWG. ZSRR od lat zdecydowanie faworyzuje gospodarczo RFN, przyczyniając się tym samym do budowania szczególnej pozycji tego kraju w świecie zachodnim. ZSRR działając metodą „kija i marchewki” próbuje rozbić jedność Europy Zachodniej, w czym długoterminowe porozumienia gospodarcze z RFN mają do odegrania szczególną rolę.

Z naszej strony warto pamiętać, że czule flirty rosyjsko-niemieckie źle się dla nas kończyły. Dla tego też rezultaty wizyty Breżniewa w RFN winniśmy potraktować z uwagą.

AS

### Owoce „współpracy” międzypartyjnej ENCYKLOPEDII RUCHU LUDOWEGO NIE BĘDZIE

**W** 1975 r. redakcja Encyklopedii Ruchu Ludowego oddała przygotowany do wydania materiał Encyklopedii nowemu redaktorowi naczelnemu LSW, Janczakowi. Materiał oddano do recenzji trzem poważnym recenzentom: Izidorowi Adamskiemu, red. nacz. „Zielonego Sztandaru”, dr Moleńdzie i dr Stankiewiczowi - naukowcom - historykom. Wszystkie recenzje były pozytywne, więc wydawało się, że pięcioletnia praca tysięcy ludzi nie pójdzie na marne. Niestety, Pan Janczak pozbawiony samodzielności działania poszedł po zezwolenie do KC i oczywiście zgody na druk nie dostał. Nie ma takiej encyklopedii ruchu robotniczego, więc jakże chłopci mogą być wcześniej i bogaciej reprezentowani?

To samo zresztą stało się z albumem przygotowanym na 70-lecie ruchu ludowego. Setki zdjęć, opis, materiał dokumentalny poszedł do szuflady, no bo jakże pokazać Banacha, Wycecha i innych ludowców, którzy poszli w „odstawkę”, czy nie pokazać? Zależy, wielki problem polityczny!

Jakiegokolwiek zarzuty natury politycznej można mu stawiać, Banacha i Wycecha, trzeba przyznać, że ruch ludowego, a szczególnie

### W SKRÓCIE

**W** kwietniu warszawski KW partii przeprowadził Wakcję szkolenia swych działaczy na temat obchodów 60 rocznicy odzyskania Niepodległości. Czyżby partia zamierzała wreszcie zasklepnąć wartości, które legły u podstaw Niepodległej Ojczyzny? Bez złudzeń. Odpowiedź dał jeden z naukowców WSNS przy KC PZPR mówiąc, że „należy się liczyć z możliwością zaostrzenia walki ideologicznej w okresie obchodów rocznicy”. Nic nowego. A jednak warto o tym pamiętać czytając „rocznicowe” artykuły różnych A. W. Wysockich.

**O**d 25 do 27 maja br. obradować będzie w Toronto Światowy Zjazd Polonii. 15 maja br. 45 uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce skierowało z tej okazji list do Zjazdu. Autorzy listu piszą m.in.: „Społeczeństwo polskie nigdy nie wyrzekło się więzi ze światem cywilizowanym i czuje się związanym i zobowiązanym do działania na rzecz obrony kultury chrześcijańskiej z której wyrosła Polska. Społeczeństwo polskie odnosi się przyjaźnie do narodów świata zachodniego i jeżeli w imieniu naszego społeczeństwa lub za nasze pieniądze działa się na szkodę narodów cywilizowanych - to dzieje się to w interesie obcym i imperialistycznym - wbrew woli społeczeństwa.”

**2** kwietnia br. w pobliżu Łęcznej (woj. lubelskie) odbyło się zebranie chłopów z różnych wsi, na którym przedyskutowano przedstawiony przez Janusza Rożka ze wsi Górne projekt utworzenia Ruchu Obrony Chłopów (ROCH).

**9** kwietnia br. w 19 wsiach woj. lubelskiego i chełmskiego rozlepiono kilkaset ulotek Ruchu Obrony postulujących objęcie wsi bezpłatną opieką emerytalną.

**7** maja br. przed spotkaniem ludności we wsi Wólka (woj. lubelskie) z uczestnikami Ruchu Obrony: L. Moczulskim i B. Studzińskim zatrzymany został przez MO we wsi Górne p. J. Rożek. Został on siłą wepchnięty do radiowozu MO z zamiarem odwiezienia do komendy MO w Lublinie. Kiludziesięciu mieszkańców wsi otoczyło radiowóz uniemożliwiając tym samym jego odjazd. Wobec czynnej postawy społeczności wiejskiej milicja zmuszona była uwolnić zatrzymanego.

**W** marcu br. Komitet Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach wystosował na ręce Prokuratora Generalnego PRL protest w związku z brutalnymi aktami MO i SB, przeciwko TKN.

**O**dporując w „Polityce” na artykuł J. Zabickiego J. Biłak stwierdził w swoim artykule raz jeszcze, że partia nigdy nie zrezygnuje z programem ateizacji społeczeństwa i będzie wykorzystywać w tym celu środki państwowe. Opinia publiczna mogła raz jeszcze przekonać się, że partia traktuje państwo jako swoją własność, a organy państwowe jako swoje narzędzia.

**W** wydawnictwa Komunikacji i Łączności wydały w kwietniu ub. r. książkę „Osiągnięcia radzieckiej nauki i techniki”.



i zapłacić fakturę."

Metoda niezła i z tradycjami. W ten sposób w ciemnych uliczkach sprzedawano cegłę.

A. E.

W wielu rejonach kraju odbywa się tzw. wymiana gruntów. Pod tym płaszczykiem przeprowadzane są zabiegi polegające na przymusowym zabieraniu najlepszej ziemi rolnikom indywidualnym i przekazywaniu jej SKR-om lub innym organizacjom "uspołecznionym". W rezultacie tej "wymiany" chłopci otrzymują ziemię gorszą i niekorzystnie położoną.

Czyżby zabieg ten, podobnie jak ongiś rugi pruskie, miał na celu ostateczne zniechęcenie chłopów do gospodarzenia?

7 maja br. minęła 1 rocznica tragicznej, w niewyjątkowych do dziś okolicznościach śmierci S. Pyjasa, współpracownika KOR w Krakowie.

## Opinie \*\*\* poglądy

PATRIOTYCZNY KAMUFLAŻ

W dniach poprzedzających niemiecką wyprawę Breżniewa, do Moskwy wezwany został Gierek. Szeroka opinia publiczna nie została poinformowana o celu wizyty, ani jej rezultatach. Skądinąd wiadomo, że chodzi o rozszerzenie zaangażowania Polski w radzieckich awanturach w Afryce oraz, że podczas tych rozmów Gierek przyjął do wiadomości polecenie dalszego związania gospodarczego Polski z ZSRR, czyli rozszerzenia eksploatacji naszego kraju przez wschodniego sąsiada. W ten sposób ZSRR zapewni sobie korzystanie z zachodniej technologii, które Polska kupiła za pożyczone na Zachodzie pieniądze. Widowym wyrazem nachalnych już form tej eksploatacji jest szerokoćtorowa linia prowadząca do przemysłowego serca Polski.

Tę wyprzedaż kraju partia usiłuje zakamuflować patriotycznymi obchodami, cynicznie wykorzystując święte dla Polaków wartości. Patriotyzm możliwy jest tylko w parze z lansowanym tzw. internacjonalizmem, czyli posłuszeństwem i lojalnością przed wszystkim wobec ZSRR. Interesy własnego kraju partia stawia na drugim planie.

Nadużywanie tradycji patriotycznej przez partię ma jeszcze jedną przyczynę. Partia jest bankrutem ideowym, więc z braku argumentów uzasadniających jej totalitarną władzę, sięga po rekwizyty odświętnego patriotyzmu, by głosem trąb zagłuszyć pomruki niezadowolenia, a okolicznościowymi transparentami przysłonić grabież krajowych zasobów przez ZSRR - cel, dla którego kremlowscy mowodawcy przekazali jej władzę nad naszym narodem.

Mat

PODZIAŁY I SYMBOLE

Ruch niezależny w Polsce rozwijać się zaczął na szerszą skalę od połowy 1976 r., po masowych wystąpieniach robotniczych w wielu miastach kraju. Data ta ma również istotne znaczenie z tego powodu, że rządzącej dyktaturze nie udało się sprowadzić tych wydarzeń do czysto ekonomicznego nilanownika oraz - co najważniejsze - po raz pierwszy w historii PRL nie udało się komunistom złokalizować konfliktu w ramach jednej warstwy społecznej, izolować go od reszty społeczeństwa. Mechanizm ten pozwolił partii w marcu 1968 r. zdławić protest pisaarzy i studentów przy biernej postawie robotników i chłopów, zaś w 1970 r., gdy powstał robotniczy - milcząca inteligencja. Partia nie bez powodu mogła mówić o sukcesach swej długofalowej, niszczylielskiej polityki obliczonej na maksymalną atomizację społeczeństwa, rozbić go na pozbawione rozeznania własnej sytuacji i najczęściej skłócone grupy. W tym modelu silna mogła być tylko partia, reszcie zaś społeczeństwa wyznaczono rolę mieżwy, na której i kosztem której umacniała ona swą

decydującą i rozstrzygającą pozycję. Stara zasada - dziel i rządź - otrzymała swą nową, komunistyczną szatę.

I oto w czerwcu 1976 r. wali się w gruzu ten uporczywie przez lata budowany gmach. Społeczeństwo zagrożone przez totalitarną dyktaturę duchowo i materialnie, odrzuca stare, do niczego dziś nieprzydatne animozje i zaczyna tworzyć wspólny, antykomunistyczny front. Front ten nie jest jednolity, bowiem obejmuje swym zasięgiem siły społeczne wyrosłe z różnych tradycji, środowisk i warstw, wszystkie wszakże cechuje umiłowanie wolności i demokracji oraz niezmienna odraza do komunistycznej, a więc totalitarnej gwałcącej podstawowe wolności obywatelskie, formy sprawowania rządów.

Linie wyznaczające granice dawnych podziałów politycznych, wraz ze sławnymi: prawica - lewica, który pozwalał wszystko co niekomunistyczne wrzucać do „wstecznego” worka, dziś, w naszej totalitarnej rzeczywistości, straciły swój sens. Na „prawicy” jest dzisiaj ten, kto opowiada się za dyktaturą, za modelem ekonomicznym ograniczającym możliwości wzrostu gospodarczego oraz za pozbawieniem narodu prawa decydowania o sobie i o formie własnych rządów.

Takich wśród nas nie ma. Schronili się oni pod oplekującymi skrzydłami monopartii superreakcyjnej i superzachowawczej, strzegącej jak żrenicy oka swoich gwałtem i przemocą wziętych prerogatyw.

12 maja br. minęła 43 rocznica śmierci Marszałka J. Piłsudskiego. Jego imię nie jest dla nas dzisiaj symbolem jakiegoś odłamu opinii publicznej, czy kierunku politycznego na mapie politycznej Polski. Odgrzewanie sporów sprzed pół wieku prowadzi dziś tylko do jałowego, wspominkowego pieniactwa politycznego. Imię J. Piłsudskiego jest dziś dla nas symbolem miłości Ojczyzny, nieugiętej walki o Jej niepodległość i wytrwałej pracy dla Niej, ogromnej wrażliwości społecznej. Na wartościach, które ono symbolizuje wychowało się pokolenie Polaków, które tak zdało egzamin najcięższej próby. Wartości, które ono symbolizuje mogą i powinny być podstawą naszej solidarności i jedności w działaniu. A jedność ta jest nam potrzebna dziś w sytuacji zagrożenia przez totalitarną dyktaturę podstaw narodowego bytu, bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości.

Jerzy Adam

KOLEKTYWIZACJA: WOREK BEZ DNA

Na posiedzeniu rządu w listopadzie ub. roku Gierek powiedział, że dotacje na gospodarkę żywnościową wyniosą 270 mld zł, tj. blisko jedną trzecią całości wydatków. Z sumy tej 125 mld idzie na dopłaty do żywności.

Mówiąc o pozostałej kwocie, 145 mld Gierek powiedział, że „dotacje do działalności bieżącej PGR-ów, spni prod., oraz z tytułu ulgowego oprocentowania kredytów dla rolnictwa, które wynoszą 60 mld, wzrosną w roku przyszłym o 10 mld. zł.” Nie powiedział na co idzie reszta z pozostałych 145 mld, tj. 70 mld. Powtórzmy: z sumy 145 mld ponad 70 idzie na produkcję bieżącą PGR-ów, tj. na pokrycie deficytów a 70 na inwestycje w gosp. uspołecznionej. Dotacja ta równa się dwu i pół budżetu całej naszej obrony narodowej, równa się sumie wydatków na służbę zdrowia oświatę, naukę, sport, turystykę i inne cele. Z kwoty tej gospodarka chłopska korzysta w stopniu znikomym, wielokrotnie niższym, niż łoży na stworzenie tego funduszu w formie podatków, składek ubezpieczeniowych i innych opłat, może jedynie korzystać z dopłat do nawozów, które stanowią zaledwie 5 proc. całej kwoty. Tak więc prawie całość dotacji pochłania sektor uspołeczniony. W latach 1970-71 dotacje w PGR wynosiły 6110 zł na 1 ha a w 1976-już 13740 zł na 1 ha. Dotacje te ulegają podwojeniu z roku na rok. A rezultat? Wydajność z 1 ha pegerowskiego jest o 25 proc. niższa od hektara chłopskiego. Sektor socjalistyczny jest workiem bez dna, w którym przepada coraz więcej środków. Jakiego kryzysu trzeba by zrozumieli ten bezsens? WN

Redaguje: P. Typiak, B. Studziński. Wyd. Polskie